ROK VI. Wrzesień 1931. NR. 9.

MUZYKA KOŚCIELNA

PISMO POŚWIĘCONE MUZYCE KOŚCIELNEJ i LITURGJI

REDAKTOR: X. W. FAUSTMAN.

Ks. Wacł. Gieburowski, kapelmistrz katedralny.

Katedra Poznańska otrzymała nowe organy.

We wtorek, dnia 30 czerwca o godz. 5 i pół popołudniu poświęcił J. Em. ks. Kardynał Prymas nowe organy Katedry Poznańskiej, zbudowane przez paryską firmę Cavaillé-Coll. Dnia 29-go czerwca nastąpiło oficjalne odebranie organów przez Komisję Rzeczoznawców, którą tworzyli: p. O. Hermańczyk — organista Katedralny w Pelplinie, p. J. Pawlak, organista katedralny w Poznaniu, ks. dr. Gieburowski, inżynier wojew. i magistracki.

Gdy w roku 1927 Poznańska kapituła Metropolitalna zwróciła się do mnie oficjalnie, ażebym przedłożył konkretne propozycje, dotyczące budowy nowych organów katedralnych, stanąłem przed bardzo poważnem zagadnieniem. Stare organy, zbudowane w r. 1795. przez wrocławskiego mistrza Jana Peterę, wysłużyły się rzetelnie. Ewentualna ich naprawa nie wchodziła wogóle w poważniejszą rachubę. Wysuwała się tedy na plan pierwszy kwestja zasadnicza: komu budowę nowych organów powierzyć?

Powiedziałem sobie z góry: dla najstarszej Katedry w Polsce jest najlepsze właśnie dosyć dobre: w Katedrze Prymasowskiej stanąć może jedynie dzieło mistrza, w żadnym razie nie fabrykanta. Gdzie jest ten mistrz? Czy w Polsce?

Przyznaję, że w rodzimem naszem organmistrzostwie zaznaczają się w latach ostatnich wybitne postępy. Niestety nie jest ono finansowo narazie tak usytuowane, by mogło się podjąć tak wielkiej budowy, przedewszystkiem, by mogło wskutek tego studjować wzory mistrzowskie za granicą. Trzeba mu więc, pomyślałem sobie, dać wzór taki i model na miejscu. Niechaj nowe organy w Kat. Poznańskiej spełnią tę kulturalną misję, może sprowadzą nową epokę w historji polskiego budownictwa organowego. Jakiemuż tedy mistrzowi zagranicznemu powierzyć nowe dzieło?

Właśnie gdy sprawa nowych organów stała się aktualną, odwiedziłem przypadkowo w towarzystwie jednego z kapelmistrzów naszych operowych klasztor Benedyktynów w Beuron. Zachwyceni przepiękną grą organową w czasie mszy konwentualnej Benedyktyna O. Bösera, zainteresowaliśmy się niezwykłą intonacją kilku rejestrów języczkowych, górujących złocistym blaskiem wybitnie nad resztą imponującego brzmienia. „Przyznam się Panom — mówił nam później O. Böser — że sprowadziliśmy wyśmienite rejestry języczkowe z domu paryskiego Cavaillé-Coll". Wkrótce potem slyszeliśmy sławne organy w katedrze Strasburskiej, dzieło wielkiego organmistrza niemieckiego Silbermanna, zbudowane w wieku XVIII. Mistrz Silbermann byl uczniem staro-francuskiej szkoly, której tradycje do dziś dnia podtrzymuje paryska firma Cavaillé-Coll. Cóż wreszcie mówić o paryskich fenomenach organowych w St. Sulpice i Notre Dame, gdzie mistrz Cavaillé-Coll w konstrukcji organowej i sztuce intonacyjnej święci triumfy nie osiągnięte przez nikogo. W obliczu nieśmiertelnych tych arcydzieł zrozumiałem w całej pełni słowa E. Ruppa, niemieckiego organisty w Strasburgu, autora niedawno wydanego i najpoważniejszego dotąd dzieła z dziedziny budownictwa organowego: „Die Entwickelungsgeschichte der Orgelbaukunst", zawarte tamże na stonie 259: „Doszlismy do punktu kulminacyjnego wywodów naszych. Cały rozwój budownictwa organowego wszystkich krajów i minionych wieków streszcza się przecież w tem jednem nazwisku: Aristide Cavaillé-Coll, w tym organmistrzu-genjuszu, który świat obdarzył dziełem, zwanem: nowoczesne organy. Wobec powyższego jest rzeczą zrozumiałą, że nie mogłem inaczej się zdecydować. Gdy dzisiaj dzieło jest gotowe, jedyne w swoim rodzaju, nie waham się, wyrazić na tem miejscu to głębokie przekonanie, że w historji polskiego budownictwa organowego rozpoczyna się nowy okres. Tak jak organy w kościele St. Sulpice i Notre Dame stały się kiedyś i są do dziś dnia przedmiotem nietylko zachwytu, ale także studjum i nauki organistów i organmistrzów wszystkich krajów, tak nowe organy w Katedrze Poznańskiej tę samą rolę odegrać mogą i powinny w stosunku do kultury organmistrzostwa w Polsce.

Donioslość misji tej zrozumiała w całej pełni Poznańska Kapituła Metropolitalna, która nietylko projekt mój zatwierdziła, ale też potrafiła, i to w ciężkich nieraz warunkach, projekt ten urzeczywistnić.

Złożyło się tak, że nowe organy stanęły w Katedrze Poznańskiej za rządów muzykalnego zwierzchnika diecezjalnego, J. Em. ks. Kardynała Prymasa Hlonda. Korzystając z tej okazji, pozwalam sobie publicznie tutaj złożyć głęboko odczute podziękowanie za życzliwą opiekę, jaką otaczał powstające dzieło. Również gorącą żywię wdzięczność dla Poznańskiej Kapituły Metropolitalnej, której bogatej hojności i szlachetnej

wspaniałomyślności nowe organy zawdzięczają byt swój. Wreszcie dziękuję serdecznie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomogli je budować.

Co do samej konstrukcji zaznaczam tylko krótko, że nowe organy, obejmujące blisko cztery tysiące piszczałek, posiadają 74 rejestrów brzmiących i 60 pomocniczych, ogółem zaś blisko 200 guzików rejestrowych. Wszystkie te rejestry rozłożone są na cztery manuały i jeden pedał. Rejestry funkcjonują w ten sposób, że za lekkiem dotknięciem elektrycznie się oświetlają, oznajmiając tem samem, że są czynne, za drugiem zaś dotknięciem gasną, przechodząc w stan nieczynny. Cała ta funkcja możliwa jest jedynie na podstawie systemu elektryczno-pneumatycznego. Stolik organowy, w ten sposób działający, posiadają oprócz organów katedry poznańskiej wielkie organy w sali koncertowej Pleyela w Paryżu, zbudowane również przez firmę Cavaillé-Coll.

Tak wygląda strona czysto techniczna, mechaniczna, zewnętrzna forma organów. A jakże przewspaniała ich dusza, ta niezrównana intonacja pryncypałów i fletów, głosów mieszanych i języczkowych, tak w uroku i słodyczy delikatnego piana i pianissima, jak w imponującym majestacie, w wstrząsającej potędze „Tutti" pełnych organów! Czyż to porywające „Pleno" nie przypomina słów Alberta Schweitzera, autora słynnego dzieła „Deutsche und französische Orgelkunst und Orgelbaukunst", rozentuzjazmowanego wielbiciela organów w St. Sulpice i Notre-Dame: „...po sądzie ostatecznym wieczne „Gloria" aniołowie grać będą na organach Cavaillé-Coll!"

Oby nowe organy w Katedrze Poznańskiej zrodziły w Polsce drugiego Jana Głowińskiego, aby chwaliły mistrza swego w długie pokolenia a nieśmiertelnego mistrza mistrzów wielbiły niemilknącem „Gloria in excelsis Deo!"

Zygm. Latoszewski.

Cztery tysiące piszczałek w nowych organach Katedry Poznańskiej.

W Katedrze Poznańskiej odbyła się niedawno uroczystość poświęcenia nowych, wielkich organów, ufundowanych przez Kapitułę Metropolitalną. Przed trzema laty rozebrano dawne organy, które przez przeszło 130 lat codziennej służby liturgicznej nadto długo spełniały swoje zadanie i ostatecznie astmatycznym ze starości oddechem same prosiły o emeryturę. Prastara Katedra Piastowska domagała się nowego, wspanialszego instrumentu, któryby

odpowiadał wymaganiom prawdziwie artystycznej gry organowej i tem samem uświetniał w sposób prawdziwie godny nabożeństwa katedralne. Chodziło o wybudowanie organów nietylko o najnowszej strukturze technicznej, umożliwiając wszelkie nowoczesne kombinacje dźwiękowe, ale zarazem o instrument, łączący z tem najwyższe zalety artystyczne. Słowem chodziło o dzieło mistrza, nie zaś o wybór przemysłu organowego. To też za poradą znawcy muzyki kościelnej tej miary, jak ks. dr. Gieburowski, Kapituła Metropolitalna postanowiła postawić w katedrze poznańskiej organy słynnej paryskiej firmy Cavaillé-Coll, przodującej od kilku pokoleń organmistrzostwu całego świata. I oto są w Poznaniu pierwsze na ziemiach polskich organy francuskie, które naszym budowniczym organów służyć winny za wzór, a rodzimą sztukę organomistrzowską pchnąć mogą na nowe tory rozwojowe. Należy bowiem wiedzieć, że budownictwo organów we Francji opiera się na tradycji wiekowej, zachowującej wysokie wartości dźwiękowe organów, które gdziendziej zatracono.

Zespół typowo organowych barw jest pierwszą cechą organów francuskich i w tem starają się dojść również do ideału organomistrzowie niemieccy, naśladując kolegów francuskich. Równocześnie organy paryskiej firmy zaopatrzone są w najnowszą technikę elektrycznego funkcjonowawnia mechanizmu i przyjmują bodaj pierwsze, każdą najnowszą w tej dziedzinie zdobycz. Organy w katedrze poznańskiej są w tem może najbardziej postępowe. Poucza o tem najlepiej fotografja t. zw. stolika (Spieltisch). Jest to jakby wielka skrzynia, mieszcząca w sobie cały mechanizm rejestrów oraz cztery klawiatury i pedał. Nie tu oczywiście miejsce na pobieżny choćby opis mechanizmu, dzięki któremu organy wydają brzmienie.

Zwrócimy tylko uwagę czytelnika na główny proces rozbrzmiewania instrumentu. Wiadomo, że głos w organach wydają piszczałki, których część widzimy na zewnątrz w t. zw. prospekcie.

W katedrze poznańskiej zachowano dawny, piękny barokowy prospekt. — Obok metalowych, stoją wewnątrz organów rzędy drewnianych piszczałek, a liczba ich ogólna wynosi w katedralnych około cztery tysiące. Piszczałki rozbrzmiewają pod wpływem cisnącego się do nich powietrza (wiatru), dostarczonego przez olbrzymie miechy, ładowane przy pomocy motoru elektrycznego. Można sobie wyobrazić, jak wielkiej ilości „wiatru" trzeba dla rozegrania czterech tysięcy piszczałek, to też w nowych organach

służą do tego cztery wielkie miechy (w innych organach jeden lub dwa), nasycające równomiernie wszystkie piszczałki, co też gwarantuje pełny, nigdy nie słabnący ton.

Nie mamy na to miejsca, aby dokładnie opisać, jaki to skomplikowany mechanizm służy do uskutecznienia brzmienia organów. Tyle jednak każdemu wiadomo, że dopiero naciśnięcie klawisza, względnie pedału i „otwarcie“ któregokolwiek rejestru, powoduje ton organowy. W środku stolika widzimy cztery rzędy klawiszów, czyli cztery manuały, z których każdy obsługuje inne rzędy piszczałek, a białe guziki pod klawiszami umożliwiają połączenie czyli „kopulację“ tych rzędów piszczałek, tak, że chwilami można całemi organami grać na jednym rzędzie klawiszów, podczas gdy na innych klawiaturach „ustawić“ sobie można inne kombinacje barw, zależnie od nastawienia rejestrów. Rejestr organowy, znaczy tyle co cała klawiatura nastrojona na pewną barwę. Mamy np. rejestr fletowy, obojowy, burdonowy, — w organach katedralnych 73 różnych barw, czyli rejestrów. Od umiejętności zestawienia tych barw czyli rejestrów, zależy piękno gry, a jest to sztuka nielada. W organach katedralnych system techniczny rejestrów jest niezwykle ciekawy i najmodniejszy.

Mają go tylko jedne jeszcze organy, mianowicie organy w paryskiej sali koncertowej Pleyela. Są to szybki matowe z napisem które przy poruszeniu natychmiast wprowadzają rejestr w ruch a na znak jego działalności zaświecają żarówkę elektryczną.

W ten sposób grający natychmiast orjentuje się, które rejestry działają. Takie samo lekkie dotknięcie okrągłej szybki unieruchamia rejestr.

Nie sposób tu wyliczyć, jakie ponadto istnieją w tych organach możności zbiorowego włączania i wyłączania wszystkich i poszczególnych rejestrów, także nogą obsługiwanych, uwagę zwracamy tylko jeszcze na cztery szerokie płyty metalowe, umieszczone w środku nad pedałem. Służą one do wydobycia na poszczególnych klawiaturach efektu crescenda i decrescenda, czyli nasilania tonów. Cały ten skomplikowany mechanizm obsługuje organista sam. Wymaga to przytomności umysłu, szybkiego orjentowania się, a już od fantazji i artyzmu grającego zależy, czy potrafi z potężnego, królewskiego instrumentu wyczarować to piękno dźwiękowe, które zdaje się w niem drzemać.

Sprawozdanie z rewizji organów katedry poznańskiej.

W dniu 26. czerwca br. dokonano odbioru organów w katedrze poznańskiej; odbiór ułatwiony był o tyle, że członek komisji p. Hermańczyk, znajdował się w posiadaniu szczegółowych wymiarów, planów itp., zestawionych w czasie pobytu z X. Dr. Gieburowskim, w styczniu 1930 roku w zakładach firmy Cavaillé-Coll w Paryżu. Zarząd firmy, składający się z panów: M. le Marquis de Frossard, m. Jean Laprette z dzielnymi inżynierami m. Chiemann i Moureau, z całą gotowością podał menzury piszczałek metalowych, kolejność rejestrów w szwelerze żaluzjowym, oraz kopje kilku planów urządzenia wiatrowego i umieszczenia piszczałek.

Opierając się na powyższych danych, z łatwością można było przekonać się o istnieniu w organach wszystkich wyszczególnionych części, zarazem tak X. Dr. Gieburowski jako też p. Hermańczyk stwierdzili, że w organach poznańskich oddano wiernie wszystko to, co przedtem zademonstrowano w Paryżu, oraz co wykonać firma się zobowiązała.

Skrupulatne zbadanie organów dało na podstawie kosztorysu następujący wynik:

Wszystkie zamówione rejestry są zawarte, i to ściśle według porządku, w jakim opublikowano je w miesięczniku „Muzyka Kościelna". Materjał wszystkich części n. p. piszczałek, kanałów, miechów, wiatrownic oraz pozostałych części organowych, jest pierwszorzędny. Z jaką sumiennością pracę wykonano, daje nam dowód fakt, że nawet przy mniej ważnych częściach składowych organów, jak np. listewkach, o które opierają się większe piszczałki, posługiwano się drzewem dębowem. Drzewo najlepszej klasy, bez sęków. Podobną solidność wykonania spotyka się jedynie w dziełach wielkich mistrzów jak np. Walcker'a i Sauer'a. Solidności takiej brak nawet w organach katedry pelplińskiej.

Także jasno polerowane piszczałki cynowe w pięknym barokowym prospekcie świadczą już zewnętrznie o dążeniach firmy do jaknajlepszego wykonania powierzonej pracy.

Na podstawie rysunków stwierdziliśmy istniejące 5 podwójnych miechów magazynowych, położonych bezpośrednio pod każ-

dym z mamuałów oraz pedałem. Taki sposób umieszczenia miechów jest najważniejszą przyczyną majestatycznego brzmienia poznańskich organów.

Ciekawy jest tu sposób regulowania ciśnienia wiatru. Zastąpiono mianowicie kamienie odpowiednią ilością żelaznych płyt, powierzchni 10 cm², przyśrubowanych do miechów. Tak więc ciśnienie nie może ulec żadnym wahaniom. Siłę ciśnienia stwierdziliśmy nast.: 1. dla pedału i recit 120 mm. 2. grand orgue 110 mm, 3. positiv 100 mm., 4. echo 90 mm.

Organy poznańskie są typowym przykładem na to, że o wrażeniu organów w „tutti" nie stanowi ilość, lecz dobór rejestrów, dalej sposób wytwarzania i doprowadzania wiatru, rozmaite skale ciśnienia, obszerne menzury, większa ilość rejestrów językowych, pojedyńczych alikwotów, oraz mikstur, jednak nie krzykliwych i ostrych, lecz łagodnie intonowanych. W organach poznańskich wykonał intonację p. Berthelot, wybitny specjalista, artysta, który intonował także głosy w słynnych organach paryskiego „Sacre Coeur".

Brak miejsca na chórze uniemożliwia niestety umieszczenie w dyspozycji pryncypału 32' otwartego i puzonu 32', jak to ma miejsce przy innych wielkich organach, jak Pelplin i Oliwa.

Taksamo niema w prospekcie poznańskim wielkich oktaw dwu 16' pryncypałów. Brak tych piszczałek w prospekcie pociąga za sobą to, że nie wywołuje on — jak zresztą większość prospektów paryskich — tego imponującego wrażenia, jak to czynią np. oba wspomniane organy, a także niektóre organy starszych polskich mistrzów np. organy Głowińskiego w Leżajsku.

Zalety elektrycznej traktury w organach poznańskich są różnorodne. Pracuje ona bez iskier nienapotykając na drodze swej między kontaktem a otwierającym się wentylem na żadne pneumatyczne stacje i nie używając relais ani mieszków dla wzmocnienia siły elektrycznej. Dalej bezszelestne działanie relai'sów i wentylów, odpowiedni minimalny odstęp czasu między naciśnięciem klawisza a pojawieniem się głosu, możliwość zwiększenia wzgl. zmniejszenia tego odstępu czasu przez odpowiednią regulację śrub, swobodny dostęp do wszystkich części elektycznych.

Gwarancja świetnego funkcjonowania tych części wymienionego systemu leży w długoletniem doświadczeniu, opartem na zastosowaniu ich w telefonji i telegrafji.

Po prawej stronie chóru (patrząc od głównego ołtarza), stoi wolno, nieoparty o żadną ścianę, wspaniały, wielkich rozmiarów kontuar. Zbudowany wyłącznie z szlachetnych gatunków drzewa, wygląd estetyczny, prawie cacko. W nim zawarte są wszystkie zdobycze sztuki budowy organów z ostatnich lat. Tu także znajdują się najważniejsze części elektrycznej traktury, a więc rejestry ręczne, wolne i stałe kombinacje, szweler rejestrowy, który nastawiać można podług życzenia, i kopulacje. Przy przeprowadzeniu jakiejkolwiek kombinacji, wszystkie czynne w danej chwili rejestry oświetlone są elektrycznie (system amerykański), co stanowi świetną orjentację dla grającego, a równocześnie kontrolę działania całego mechanizmu.

Kopulacje ułożone w bardzo przejrzysty sposób w oddzielnych zabezpieczonych szafach z napisem umieszczonych w nich kopulacyj.

P. Pawlak, grając przez miesiąc zgórą na niezupełnie jeszcze wykończonych organach, nie spostrzegł żadnych przeszkód w działaniu całego mechanizmu. To samo stwierdza niżej podpisana Komisja po drobiazgowem w ciągu 6 godzin, zbadaniu całości.

Należy się uznanie firmie Cavaillé-Coll za wykonanie tak pięknego instrumentu, który prawdopodobnie przez dziesiątki lat służyć będzie stolicy prymasa polskiego na cześć i chwałę, a swemi przecudnemi dźwiękami przysporzy powagi i piękności liturgji katolickiej.

Polecamy odbiór organów.

Poznań, dnia 26. czerwca 1931 r.

J. Pawlak,
org. przy kat. poznańskiej.

Ks. Dr. W. Gieburowski,
dyr. chóru kat. poznańskiej.

Hermańczyk,
org. przy kat. pelplińskiej.

Poświęcenie nowych organów w katedrze poznańskiej.

Akt poświęcenia nowych organów w Katedrze miał przebieg niezwykle uroczysty. Podniosłość momentu podkreślił udział J. E. Księdza Prymasa, który osobiście poświęcił nowy instrument i wygłosił z ambony do bardzo licznie zgromadzonych słuchaczy przemówienie. Treść przemówienia Ks. Kardynała poświęcona była znaczeniu organów w muzyce kościelnej i historji tego instrumentu. Dostojny mówca wykazał, że w materji tej jest znawcą pierwszorzędnym i że nie obce mu są nawet drobne szczegóły techniczne, odnoszące się do historji muzyki kościelnej i rozwoju budowy organów od samego początku aż do dni dzisiejszych.

Niezwykłego tego przemówienia wysłuchali zebrani z największem zainteresowaniem i uwagą, a dla licznie zebranego świata muzycznego gruntowność i fachowość wywodów Jego Eminencji w tej kwestji była prawdziwą i cenną niespodzianką.

Po przemówieniu udał się Ksiądz Kardynał ze swym orszakiem na chór, gdzie dokonał uroczystej ceremonji poświęcenia organów, poczem przeszedł do presbiterjum, gdzie zasiadłszy na tronie prymasowskim wysłuchał programu koncertowego.

Program ten składał się z produkcyj organowych i chóralnych. Prof. Pawlak, organista archikatedralny, wykonał koncert organowy Händla, „Cantilenę" Widora oraz preludjum i fugę C-dur Bacha. Chór archikatedralny pod dyr. monsignore Gieburowskiego wykonał szereg utworów muzyki religijnej, jak to; „Ecce sacerdos" Brucknera (przy wejściu Księdza Kardynała do katedry), „Gloria" ze mszy Griessbachera z organami, „Viderunt omnes fines terrae" Zieleńskiego i „Alleluja" z „Mesjasza" Händla.

Z produkcyj chóralnych szczególnie dobrze brzmiało „Gloria" Griessbachera, a także „Alleluja" Händla.

Produkcja organowa miała na celu przedstawienie zebranym słuchaczom walorów nowego instrumentu.

Istotnie bogactwo nowych organów katedralnych jest tak wielkie, że należałoby wpierw gruntownie zaznajomić się z tym instrumentem, przeniknąć jego brzmienie we wszystkich szczegółach, zbadać jego kunsztowny mechanizm oraz dyspozycję i ustosunkowanie poszczególnych rejestrów — i dopiero wtedy zacząć się zastanawiać nad jego wartością. Narazie wierzymy tym, którzy mieli czas na wniknięcie w jego tajniki, śledząc montowanie, strojenie i wyrównywanie instrumentu na miejscu. Wniknięcie to też nie może być zbyt głębokie, niepodobieństwem jest bowiem opanowanie w tak krótkim czasie wszystkich tajemnic mechaniki i posługiwanie się nią swobodnie podczas gry. Przy największej

więc woli i biegłości technicznej żaden wirtuoz nie byłby w stanie pokazać nam nowego instrumentu tego typu z najlepszej strony i wyzyskać odrazu wszystkie jego zalety. Podziwiać więc należy prof. Pawlaka, że zdołał tak szybko opanować i ujarzmić mechanizm zupełnie sobie obcy, olbrzymi i skomplikowany; że zdołał nam przedstawić na nim tak plastycznie i dokładnie a pod względem rejestracji zajmująco utwory Händla, Bacha i Widora; że wreszcie, wyzyskując umiejętnie bogate zasoby dźwiękowe instrumentu, przedstawił nam całą olbrzymią paletę kolorytu i skalę nasilenia poszczególnych rejestrów, grup, które brzmią pięknie i subtelnie, i wreszcie siłę brzmienia całego instrumentu, która jest wielką, równocześnie jednak szlachetną i poważną.

O wyrównaniu głosów i wzajemnem się ustosunkowaniu (szczególnie pedału do manuałów) trudno jest mówić po jednem słyszeniu. Jest to w każdym razie instrument, który pod względem precyzji wykonania i czystości brzmienia nie łatwo znajdzie godnego współzawodnika i czyni istotnie zaszczyt firmie Cavaillé Coll w Paryżu, która konstrukcję organów doprowadziła do najwyższej swej doskonałości.

St. Wiechowicz.

Drugi wszechpolski kongres muzyki religijnej odbędzie się w Krakowie w niedzielę, 22. listopada i w poniedziałek 23. listopada b. r. pod protektoratem J. E. Księcia Metropolity Adama Stefana Sapiehy.

Hasło Kongresu: Polska twórczość religijno-muzyczna.

Kongres rozpocznie się w niedzielę, 22. listopada o godz. 10. sumą w Katedrze Wawelskiej; chór odśpiewa „Missa brevis" Pękiela, opracowaną specjalnie dla kongresu przez XX. Świerczeka C. M. i dr. Feichta, a wydaną kosztem Kapituły Metropolitalnej Krakowskiej.

Godz. 12,15 Akademja inauguracyjna w sali koncertowej Domu Katolickiego; ptzemówienia prezesa ks. Wargowskiego, Księcia Metropolity i delegata M. W. R. i O. P.; odczyt X. prof. dr. Feichta; chóry wykonają utwory Gomółki, Gruberskiego, Walewskiego, Garbusińskiego.

Godz. 18. Recital organowy Feliksa Nowowiejskiego w kościele Marjackim.

Godz. 20,30 Koncert staropolskiej muzyki religijnej; utwory Gomółki, Szamotulskiego, Lwowczyka, Zieleńskiego, Gorczyckiego, Pękiela i in.

Poniedziałek 23. listopada godz. 9. Msza chóralna w kole-

gjacie św. Anny; wykona 700 osób, księża i klerycy wszystkich semin. duch., świeckich i zakonnych. Obrady.

Godz. 16. Recital chórowy w kościele XX. Misjonarzy na Stradomiu; kompozycje współczesne.

Godz. 20,30 Koncert współczesnej muzyki religijnej z orkiestrą; dzieła Szymanowskiego, Maklakiewicza, Friemanna, Gieburowskiego, Garbusińskiego, Walewskiego, Nowowiejskiego.

Szczegóły będą podane w „Muzyce Kościelnej" oraz w dziennikach.

Karta uczestnictwa 10,— zł (wolny wstęp na wszystkie uroczystości kongresowe, zniżki kolejowe w drodze powrotnej, ulgi w hotelach i restauracjach). P. K. O. Kraków 409. 512. Poleca się również kongresowe znaczki na listy w cenie 5 gr. za sztukę.

Wraz z Związkiem Chórów Kościelnych w Krakowie zapraszamy i zachęcamy wszystkich miłośników liturgji i muzyki kościelnej do jaknajliczniejszego udziału w Kongresie, a zwłaszcza Kapłanów, Muzyków, Organistów i Śpiewaków.

Kongres muzyki kościelnej i religijnej w Krakowie jest świętem całego katolickiego społeczeństwa!

Związek Chórów Kościelnych w Poznaniu.

X. Faustman, prezes, St. Siedlewski, sekretarz.

KRONIKA.

1700-lecie śmierci męcz. św. Cecylji.

Rocznica ta niechaj pobudzi chóry kościelne do urządzania w b. r. koncertów religijnych z odczytami o muzyce kościelnej, zjazdów, publicznych popisów i t. p. a ludzi dobrej woli do tworzenia nowych chórów parafjalnych i tworzenia związków diecezjalnych. Praca taka jest konieczną ze względu na chwałę Boża, podniesie ona zarazem znaczenie socjalne i opinję organistów, i zwróci więcej na ich sprawy uwagę duchowieństwa i społeczeństwa, niż ostre rezolucje i cięte artykuły po rozmaitych pisemkach.

Cantica Selecta musices sacrae in Polonia, wydane przez ks. dr. Gieburowskiego, spotkały się z pochlebną oceną w Niemczech i we Francji. Recenzent z Gregorius-Blatt'u Th. Pfiffer zaleca je dobrym chórom niemieckim.

Lublin. Założenie Związku Chórów Kościelnych Diecezji Lubelskiej.

W dniu 14. kwietnia założono w Lublinie staraniem ks. kan. Mentzela Związek Chórów Kościelnych im. Grzegorza W. Do Związku wstąpiło na zebraniu konstytucyjnem 26 chórów. Prezesem obrano ks. dr. Ochalskiego, sekretarzem p. Kunowskiego. Celem tworzenia dalszych chórów Związek ogłosił odpowiednią odezwę. Już w czerwcu Związek odbył I. zjazd i publiczny popis w Opolu Lubelskiem.

Z radością witamy nowy Związek i wyrażamy życzenie, ażeby podobne związki tworzyły się w wszystkich diecezjach Polski; niech nas do tego zachęci przypadające w b. r. 1700-lecie śmierci męczeńskiej św. Cecylji.

Włodzimierz na Wołyniu. W lipcu b. r. odbył się w Włodzimierzu z inicjatywy Ks. Infułata Nosalewskiego dwutygodniowy kurs dla organistów.

Rzym. Najsławniejszym organistą włoskim jest Ferdynand Germani; mimo młodego wieku jest koncertmistrzem w Augusteum; niedawno wrócił z Ameryki, gdzie w ciągu kilku miesięcy dal kilkadziesiąt koncertów organowych.

Wiedeń Oryginalnym pomnikiem uczciła Austrja swoich poległych, mianowicie zbudowała kolosalne organy w skale wzgórza Kufstein; organy te poruszane będą elektrycznością; posiadają one 1813 piszczałek i 26 rejestrów; klawiatura jest umieszczona na podworcu fortecy; organy słychać na odległość kilku kilometrów.

Praga. W bieżącym roku przypada setna rocznica istnienia szkoły organowej; została założona w r. 1830-31, r. 1890 wcielono ją do konserwatorjum praskiego; wyszło z niej wielu znakomitych artystów, tak organistów jak dyrygentów, wśród nich Karol Bendel, Antoni Dworzak, Józef Foerster i inni.

Gdynia. Nowe organy. Staraniem ks. prob. Turzyńskiego kościół N. M. P. otrzymał nowe organy, kosztem 20 720 zł; posiadają one kontuar pneumatyizmy, dwa manuały i pedał.

W dzień poświęcenia dnia 25. lipca br., grał na nich prof. Feliks Nowowiejski, zyskując mistrzowską grą zasłużone uznanie.

Śmigiel. Urzędowy odbiór nowych organów, wraz z ich poświęceniem odbył się dnia 13. sierpnia rb. Odbioru dokonał ks. dr. Gieburowski. Organy posiadają 20 rejestrów brzmiących rozłożonych na dwa manuały i pedał. Materjał drzewny i metalowy, wewnętrzny i zewnętrzny, wykonany jest akuratnie i sumiennie. Na propozycję ks. dr. Gieburowskiego zgodził się dozór kościelny dodać jeszcze dwa rejestry języczkowe, mianowicie trąbę i obój, które niewątpliwie dodadzą brzmieniu organowemu więcej blasku siły i właściwego, charakterystycznego tonu. Oprócz głosów brzmiących posiadają organy rejestry pomocnicze, zwykłe kombinacje stałe na piano, forte, mezzof.; dalej szweler do II. manuału, cresc. na całe organy i tremolo do II. manuału. Po krótkiem jędrnem przemówieniu i poświęceniu przez X. prob. Stan. Nowaka nastąpiło krótkie nabożeństwo, podczas którego grał poprawnie p. org. Wojciechowski, a w wspaniałem postludjum wykazał ks. dr. Gieburowski piękno subtelne i potęgę nowych organów; gry tej słuchali wierni z podziwem i z uznaniem dziękują zarazem swojemu niestrudzonemu proboszczowi za piękne dzieło, którem ukoronował szereg prac przy wspaniałej świątyni. Organy wykonała firma Bacha z Rychtalu; w uroczystości brał również udział red. M. K.

DYSPOZYCJA.

Manuał I.

1. Bordun 16'
2. Pryncypał 8'
3. Tibia 8'
4. Gamba 8'
5. Salicionał 8'
6. Oktawa 4'
7. Flet rurkowy 4'
8. Mikstura $2^{2}/_{3}$, 4-chór

Manuał II.

9. Pryncypał skrzypcowy 8'
10. Kwintaton 8'
11. Flet łagodny 8'
12. Eolina 8'
13. Vox-coelestis 8'
14. Flet trawers 4'
15. Pikolo 2'

Pedał.

16. Bas pryncypałowy 16'
17. Subbas 16'
18. Bas oktawowy 8'
19. Cello 8'
20. Bas fletowy 4'

Połączenie	manuałowe	II : I.
,,	pedałowe	I : p.
,,	,,	II : p.
,,	subokt.	II : I.
,,	superokt.	II : I.
,,	,,	I : m.

Szweler-wałek

Dowolna kombinacja

Szweler żaluzjowy dla II M.

Tremolo dla II. M.

System - pneumatyczny, doprowadzający wiatr.

Wiatrownice stożkowe.

Obudowanie renesansowe.

Piszczałki frontowe z cyny 75%.
wewnętrzne z cyny 60%.

Związek Chórów Kościelnych.

Walne Zebranie.

W dniu 6. lipca 1931 r. odbyło się walne zebranie delegatów i dyrygentów chórów kościelnych, należących do związku, w sali Księgarni św. Wojciecha.

Zebranie zagaił prezes związku ks. prob. Faustman, witając zebranych w małej liczbie. Przypisano to kryzysowi obecnemu. Ale podkreślić trzeba, że z Poznania prawie nikogo nie było. Na przewodniczącego walnego zebrania powołano ks. Dąbrowskiego z Bydgoszczy, a do prowadzenia protokółu p. Pankau'a z Chobienic. Sekretarz Związku p. Siedlewski odczytał sprawozdanie z dotychczasowej działalności związku. Dowiedzieliśmy się, że do związku przystąpiło dotychczas 85 chórów, podzielonych na 6 okręgów. Proponowano aby odezwać się do chórów nienależących do związku o przyłączenie się. W dyskusji nad sprawozdaniem nikt głosu nie zabrał. Z powodu nieprzybycia komisji rewizyjnej, polecono rewizję książki kasowej nowo wybranym członkom komisji rewizyjnej. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzą: Ks. Faustman prezes, p. prof. Sobieski zast. prezesa, St. Siedlewski sekr., p. Bartkowiak skarbnik, p. prof. Nowowiejski, dyrygent związku. Pozatem: ks. Dąbrowrki, p. Budzbon, ks. Frąckowiak, p. Nowak radni, Do komisji rewizyjnej wybrano; p. Jądra z Modrza, p. Sikorskiego z Poznania i p. Kończaka z Sniecisk. Następnie zmieniono artykuł 10 statutu związku. Postanowiono aby 3 członków zarządu było z Poznania i 3 członków było fachowych muzyków.

Wnioski: ksiądz proboszcz Faustman wnosi, aby chóry występowały i poza kościołem, urządzając koncerty religijne. Najlepiej nadaje się do tego dzień św. Cecylji. Szczególnie w tym roku należy dzień św. Cecylji uczcić z powodu 1700 rocznicy jej śmierci męczeńskiej. W dniach 22. i 23. listopada rb. odbędzie się w Krakowie kongres muzyki kościelnej.

Dalej poruszył ks. prezes stosunek chórów do polskiej pieśni kościelnej. Mężczyźni i młodzież męska nie śpiewają. Zachęca aby chóry śpiewały pieśni ludowe i aby zaprowadzać śpiew ludowy podczas mszy św. W tym celu zaleca się korzystać ze zbioru mszy polskich, wydanych przez ks. Dr. Gieburowskiego oraz z pięknej mszy polskiej jednogłosowej ks. dr. Chlondowskiego. O znaczeniu naszej pieśni kościelnej w obrębie liturgji, oraz o stosunku chórów kościelnych do naszych pieśni zamieści „Muz. Kościelna" osobne artykuły. Wreszcie zaapelował przewodniczący, ażeby chóry kościelne jak najliczniej wybrały się na kongres do Krakowa.

W dyskusji zabierali głos: ks. Dąbrowski, p. prof. Sobieski, p. Sikorski, p. Mulorz. Dyskusja była bardzo ożywiona.

Zadecydowano aby śpiewać z dziećmi podczas katechizacji. Omawiano także sprawę śpiewnika jednolitego. Ks. Dąbrowski zaproponował, aby w „Muz. Kośc." podać wyjaśnienie ceremonij podczas mszy świętej. Pan Siedlewski nawoływał do nadsyłania sprawozdań i regulowania składek i abonamentu za „Muzykę Kościelną".

Marjan Pankau, sekr. walnego zebrania.

Protokół.

Zebranie delegatów Chórów Kościelnych w dniu 21. 6. 31. Celem utworzenia okręgu gnieźnieńskiego Związku Chórów Kościelnych, zwołane zostało, staraniem zarządu Związku, zebranie na dzień 21. 6. 31. w sali Hotelu Europejskiego w Gnieźnie.

Jako przedstawiciel Związku przybył sekr. zw. p. Siedlewski Stanisław z Poznania.

Pożałowania godnym jednak był fakt, że na 26 zaproszonych chórów i rządców paraf., tylko nikła ilość chórów wydelegowała swych przedstawicieli, a zupełnie niezrozumiałem było, że żaden

z Wiel. ks. ks. proboszczów nie raczył się zainteresować tak ważną sprawą, jaką jest dobro i rozwój chórów kościelnych. Również i brak p. p. Organistów, którym przedewszystkiem na dobrym chórze winno zależeć, świadczy o małem zainteresowaniu się tak ważną sprawą.

Zebranie zagaił p. Siedlewski i w krótkich, lecz treściwych słowach wyjaśniał cel i potrzebę założenia okręgu gnieźnieńskiego wskazując zarazem na korzyści moralne, jakie chóry zrzeszone w Związku, osięgnąć mogą, poczem ze zgodą obecnych obejmuje przewodnictwo zebrania i ustala następujący porządek obrad:

1 zagajenie, 2 wybór prezydjum, 3 stwierdzenie obecnych, 4 ukonstytuowanie się Okręgu, 5 wybór zarządu, 6 wolne głosy i 7. zamknięcie.

Na podany porządek obrad, obecni się godzą poczem wybrano na sekretarza p. Fr. Budzbona na ławników p. p. Sywerta z Pobiedzisk i Zdrojowskiego z Gniezna.

Do pkt 3 stwierdzono, że reprezentowane były następujące chóry należące do Związku: Chór Farny i Chór Św. Wawrzyńca z Gniezna, Chóry kość. z Pobiedzisk i Iwna. Pozatem jako goście delegaci Chór. kość. Św. Michała z Gniezna i Chóru Kośc. z Mogilna. Również obecnym był organ. katedry gnieźnieńskiej p. Barczyński. Przedstawiciel Chóru Farnego z Gniezna usprawiedliwił nieobecność ks. dziek. Zabłockiego, który z powodu wyjazdu nie mógł uczestniczyć w zebraniu.

Do pkt 4. Uchwalono jednogłośnie utworzenie Okręgu Gnieźnieńskiego Chórów Kościelnych, poczem po krótkiej dyskusji przystąpiono do następnego punktu obrad tj. wyboru zarządu: Na patrona wybrano ks. dziek. Zabłockiego, który przez przedstawiciela Chóru Farnego wyraził gotowość objęcia patronatu nad okręgiem.

Dalszy zarząd ustalił się następująco; prezes p. Budzbon Fr., (Chór Farny Gniezno), zast. p. Sywert, (Chór Kość. Pobiedziska), sekr. p. Kosiarkiewiczówna, (chór Św. Wawrzyńca Gniezno), skarbnik p. Pejka, (Chór Farny Gniezno), bibljotekarz, p. Zdrojewski, Gniezno, dyrygent, p. Barczyński, kom. rew. Pukas, Cichowicz i Bartkowiak.

Co do wyboru radnych, pozostawiono załatwienie sprawy nowo obranemu zarządowi na następnym Zebraniu. Po przeczytaniu przez sekretarza składu nowego zarządu, zabrał głos p. prze-

wodniczący, wyrażając swe zadowolenie z tak sprawnego załatwienia sprawy, jaką jest wybór zarządu i jako pierwszy składa nowej placówce serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju. Życzenia te uzupełnili p. Kraśny w imieniu chóru kość. Mogilno i p. Żurowski w imieniu Okręgu Kujawskiego. Nowo obrany prezes dziękuje p. przewodniczącemu i delegatom za złożone życzenia i zwraca się do obecnych z prośbą o gorliwą współpracę dla dobra pieśni kościelnej. W wolnych głosach zabrał jeszcze raz głos p przewodniczący, dając wyjaśnienia na pytania poszczególnych delegatów i dziękując obecnym za przybycie i okazaną życzliwość wobec okręgu, solwował po przeszło 2 godz. obradach zebranie.

Fr. Budzbon, sekr.

Związek Organistów Diec. Chełmińskiej.

Toruń. Dnia 26. czerwca b. r. odbyło się kwartalne zebranie organistów dekanatów Toruń i Chełmża w mieszkaniu delegata w Toruniu.

Nawiązując do obrad ostatniego zebrania, które z powodu nikłej ilości zebranych kolegów uznano za nieodbyte, powtórzył delegat swoje sprawozdanie z zeszłorocznego Walnego Zebrania w Pelplinie.

Ważniejsze punkty tegoż są następujące:

1. W myśl rozporządzenia Władzy Biskupiej musi każdy kolega należeć do Związku Organistów a przedewszystkiem do Kasy Pogrzebowej.

2. Przy przesłaniu składek do Kasy Pogrzebowej należy dołączyć 15 groszy na portorja.

3. Regulamin dla organistów znajduje się w statutach synodalnych.

4. Podczas Prefacji i Pater noster grać nie wolno.

Poza tymi punktami które niniejszem do wiadomości się podaje, przedstawił delegat cały szereg różnych innych zagadnień zawodowych, omawianych na zeszłorocznem Walnem Zebraniu. Między innemi zachęcał delegat zebranych kolegów do wzięcia udziału w tegorocznych rekolekcjach dla organistów w Pelplinie, które się odbędą w sierpniu br.

Są to naprawdę wzniosłe chwile, dające pełnię zadowolenia duchowego zdala od szarzyzny dnia i codziennych obowiązków. Koledzy, jeżeli tylko kto może, proszę jaknajliczniej korzystać z tej uczty duchowej, nie mówiąc już o tych wielkich korzyściach dla duszy przez rekolekcje osiągniętych.

Na koniec wyłoniła się sprawa występów chórów świeckich w kościele.

Wobec różnych nadużyć w tej sprawie z pominięciem istniejącego chóru kościelnego i organisty dyrygenta, uchwalono poprosić W. Księży Proboszczów aby nie pozwalali na występ chóru świeckiego w kościele tam, gdzie istnieje chór kościelny.

Osoby zainteresowane, chcące mieć czy to nabożeństwo czy obrzędy kościelne występami chórowemi upiększone, niechaj wstąpią do chóru kościelnego, jako czynni lub wspierający członkowie.

Jeżeli nie mogą lub nie chcą być członkami, to chór kościelny pomimo to zawsze chętnie stosownie do każdej okoliczności zaśpiewa za złożeniem odpowiedniej ofiary na cele chóru.

Po omówieniu jeszcze niektórych spraw lokalnych zamknął delegat zebranie pozdrowieniem chrześcijańskiem.

A. Gudel, delegat.

KRONIKA

Warszawa. Staraniem ks. dr. Nowackiego odbył się w kwietniu tydzień liturgiczny. Na rozpoczęcie podczas mszy św. dzieci odśpiewały mszę św. Orbis Faktor oraz responsoria. Odczyty wygłosił ks. dr. N. na temat: Sakramenta w życiu Kościoła, ks. dr. Mauersberger p. t. Poświęcenie kościoła jako symbol poświęcenia duszy Bogu, i prof. Rutkowski p. t.: Współczesny ruch liturgiczny, a potrzeby muzyki liturgicznej w Polsce; słusznie prelegent jako najpilniejsze potrzeby uznał następujące;

1. Uświadomienie społeczeństwa katolickiego o ważności muzyki liturgicznej.
2. Tworzenie przy każdym kościele chórów kościelnych.
3. Podniesienie poziomu wykształcenia fachowego organistów i kierowników chórów kościelnych.
4. Dbałość o budowę dobrych organów kościelnych i utrzymywanie ich w należytym stanie.
5. Zainteresowanie kompozytorów polskich twórczością muzyczno-liturgiczną.

Na zakończenie wykonał chór śpiewy gregorjańskie.

Prof. Furmanik, znany i ceniony organista - kompozytor z Warszawy, objął prezesurę Kolegjum Organistów. Fakt ten należy powitać z zadowoleniem i wyrazić nadzieję, że pod jego kierownictwem prace związku wejdą na właściwe tory, a na czoło wysuną się sprawy śpiewu kościelnego.

O. Rizzi, franciszkanin który przebywając w Krakowie zdobył sobie imię jako kompozytor i dyrygent chóru kościelnego, napisał oratorjum p. t. Il-Santo, na cześć św. Antoniego. Dzieło to zostało wykonane w b. r. w Padwie podczas znanych uroczystości i zyskało wielki sukces.

Hymn papieski napisał ks. Perosi na zamówienie papieża. Kompozytor ten napisał również nowe oratorjam „Hiob".

Towarzystwo Oratoryjne w Krakowie wykonało suitę kolendową z orkiestrą Niewiadomskiego i wyjątki z oratorjum Liszta „Chrystus". Dyrygowali Barański i ks. Madura.

Z Wielkopolskiej szkoły Muzycznej donoszą nam, że z nowym rokiem szkolnym przybywa do niej kilka nowych sił pedagogicznych. Przedewszystkiem wymienić należy p. Ludwikę Marek-Onyszkiewiczową, jedną z najlepszych nauczycielek śpiewu, z której szkoły wyszło wiele śpiewaczek i śpiewaków operowych, a m. in. Jadwiga Fontanówna, Pastówna, Stróżyńska, E. Maj, H. Dziewińska. P. Onyszkiewiczowa prowadzić będzie klasę śpiewu. Poza tem do szkoły wstepują, jako wykładający pp. Zdzisław Pogorzelski, Kazimierz Grabkowski, Witold Both i dr. Kazimierz Zieliński. W przyszłym roku szkolnym Wielk. Szkoła Muzyczna prowadzić będzie przedszkole muzyczne dla dzieci od lat 4 do 10. Rok szkolny rozpoczyna się 1. września.

Kongres muzyki kościelnej w Krakowie. W myśl uchwały konferencji muzyków kościelnych na ostatnim kongresie w Poznaniu w r. 1929 Związek Chórów Kościelnych archidiecezji krakowskiej organizuje drugi wszechpolski kongres muzyki religijnej, który odbędzie się w Krakowie w dniach 22 i 23 listopada rb. Protektorat objął książę-metropolita krakowski A. S. Sapieha. Ze względu na doniosłość kongresu dla rozwoju polskiej muzyki religijnej pożądany jest jak najliczniejszy współudział uczestników z całej Polski a szczególnie duchowieństwa, muzyków kościelnych, organistów i śpiewaków kościelnych.

„MUZYKA KOŚCIELNA“ wychodzi w Poznaniu w połowie każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji Poznań, ul. Więrzbięcice 41b.

Warunki prenumeraty: Abonament roczny wynosi 10 zł, półr. 5,50 zł Cena pojedyńcz. egz. 1 zł. :-: Cena ogłoszeń: strona 70 zł, pół strony 40 zł, jedna czwarta strony 25 zł. -:- Konto P. K. O. 207 940.

Do nabycia w księgarniach i składach nut.

Skład główny: Administracja „Muzyki Kościelnej“ w Poznaniu

Wydawca: Związek Organistów Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Siedlewski, Poznań, Wierzbięcice 41b.

Drukiem i czcionkami „Drukarni Muzycznej“ w Poznaniu, ulica Kanałowa 17.



J. E. Książe Metropolita Krakowski ADAM STEFAN SAPIEHA
protektor II. Wszechpolskiego Kongresu Muzyki Liturgicznej